N.ro 244
D. 12. Września.
ŚRODA.
ROK 1827.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.
Przejście Mieczysława przez Elbę.
1015.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Wczoraj w święto Imienin J. C. M. Wielkiego Xcia ALEXANDRA Następcy Tronu, iako też w doroczną uroczystość Urodzin J. C. M. W. Xiężniczki OŁGI, odbyło się w Kościele Metropolitalnym solenne Nabożeństwo celebrowane przez JW. JX. *Dzięcielskiego* Biskupa Lubelskiego, Senatora Królestwa, w obec wszelkich władz rządowych. Wieczorem oświecono domy.

JW. *Sumorokow* Tajny Radca i Senator Państwa Ross: przybył do *Warszawy*.

Dziś o godzinie 5tej po południu, przeniesione będą do Kościeła XX. *Karmelitów* na *Lesznie* zwłoki ś. p. JW. *Dominika Dziewanowskiego* byłego Jenerała Wojsk Polskich, Kawalera Krzyża wojskowego i Legji honoro:, który d. 10 b. m. przeniosł się do wieczności; iutro o godzinie 10tej przed południem w tymże Kościele odbędzie się żałobne nabożeństwo.

Właściciel Gabinetu *Figur Woskowych*, ma za obowiązek złożyć najczulsze podziękowanie Szano: Publi: za łaskawe względy, któremi go zaszczycić raczyła; oraz ma zaszczyt donieść że tenże gabinet iego otwartym tylko będzie do *przyszłej Niedzieli*, to iest do 16 b. m. Smie przeto upraszać Szano: Publi:, aby przez ten krótki przeciąg czasu, licznem odwiedzaniem gabinet figur woskowych zaszczycić raczyła. — P. *Frasa*.

Wdzięczność moia będzie dozgonną, którą winienem W. *Franke* Lekarzowi obwodu Sejneńskiego, a nagrodę, aż nadto pewny iestem, że znalazł w swoiem sercu, kiedy iuż życie kończącego męża żonie, a ojca dzieciom zdrowego oddał. O biegłości tego męża w sztuce lakarskiej, mam za obowiązek donieść cierpiącej ludzkości. — A. *Smoleński* Oby: z Augustowskiego.

Ostatnia Kwadra. Jutro o godzi: 7, minu: 9 rano. — Wczoraj w południe było ciepła stopni 18. Poranki iuż są chłodne.

ROZMAITOŚCI.

Rzecz piękną opisał *Starowolski:* »Piotr *Zborowski* Woiewoda Sando: w czasie bezkrólewia r. 1572, idzie do Marszałka Koronnego *Firleia* Woiewody Krako: z którym żyli w wielkich nieprzyiaźniach i rzecze: »Mci Panie Marszałku, wiesz co iest między nami, ale że odobro Rzeczypospolitej idzie, odłożmy na czas prywatne niezgody a iednomyślnie o dobru pospolitem radźmy, to odprawiwszy, będzie się potem podobało wrócimy do swego.» Uważaiąc *Firlej* tak wielką ofiarę *Zborowskiego*, niedał się uprzedzić w poświęceniu dla dobra ogólnego, poskoczył z otwartemi ku niemu rękami, uściskali się nawzaiem i odtąd swoim prywatom i publicznym interessom zgodnie przyiaźliwi byli do śmierci. — *Zofja Sieniawska* fundatorka i pierwsza Ksieni Klasztoru Panien *Sandomierskich* Reguły S. *Benedykta*, pośmierci matki swoiej *Elżbiety Sieniawskiej* Marszałkowej Koronnej, znalazła nieiakie papiery niesprawiedliwych pisarzów któ-

rzy ią przed matką kłamliwie opisywali. Co z listami nieprzyiaciół żyiących uczynić miała, różne podawano rady, a wszystkie zmierzały do tego aby pokazawszy niewinność swoię, złość oszczerców ukarała. Jnny przecież sposób znalazła w swoiem sercu świątobliwa Panna. Pozbierała wszystkie paskwile i w ieden snopek związawszy, na ogień, przez ręce spowiednika oddała. — Rzecz rzadką w ziemi Chełmskiej r. 1712 postrzegli ludzie wiary godni: gromadne *Szarańczy* wojska ruszały z popasu, drobne *Szarańczenta* wybić się w górę równo ze starszemi nie mogły, zatem ojcowie i matki poddawały dzieciom swoie skrzydełka żeby starszych dolatywały. — Powracaiącemu z pod *Wiednia Janowi III* Królowi Polsk: ofiarował ktoś zegar z obrazem, na okrągłej sferze *czas* pisał złotemi literami zwycięztwa Królewskie i godziny pokazywał, ze stosownym napisem: Actibus eternis nullum dabit hora triumphum. — Tak, czasu swoiego, *Stefan Król Polski* szacował z męztwa *Marka Sobieskiego* Woiewodę Lubels: iż często mawiał: »Gdyby całe Królestwo poiedynkować miało, do tej czynności sposobniejszego nie widzę nad *Marka Sobieskiego*». — Nie wszyscy chwalili obyczaj *Elżbiety Sieniawskiej* Marszałkowej Koronnej iuż nawet za iej czasów. Ta bowiem prosiła gości, a domowym surowo zakazywała, aby iej córkom nie *Jaśniewielmożniali*, nie *Waszmościali*, a gdy usłyszała od kogo *Jaśnie Wielmożna Panno* przemowienie do której z córek, gniewała się i na mówiącego i na słuchaiącą. — Pisze *Kowalicki* że szlachcic Polski nieiaki *Sroński* liczył już lat 140, a ieszcze w zupełnej czerstwości zachowywał zdrowie. — Chwalą Kroniki *Witolda* W. X. Litew: że ten przy stole i kieliszkach posłom odpowiedzi, wojskowym swoim rozkazy a ekonomom dawał porządne dyspozycje. — Winszował ktoś *Janowi III* Krolowi Polsk: tryumfalnego z *Wiedeńskiej* wyprawy powrotu, ale nie usty ni piórem, lecz odmalował obraz na którym widzieć było, tu pola trupem Tureckim zasłane, tu doły krwią wypełnione; gdzieindziej palmami i laurami zarosłe niwy, a ledwo nie na każdym liściu portret zwycięzcy. Dalej znowu prowincje i miasta witaiące Króla swoim wybawicielem, a nad tem wszystkiem wyglądaiący z zakortyny genjuszek kartę rozwiiał z napisem: »Więcej ieszcze pokrywa zasłona.» (Dziś upływa lat 144 od sławnego zwycięztwa pod *Wiedniem.)*

Dnia 19 z. m. wzniosła się okropna burza nad miastem *Brynem* (Berno) stolicą *Morawji*, doczego przyczynił się ieszcze gęsty grad, co wszystko w ciągu kwadransu znaczne uczyniło szkody tak w mieście iako i na polu. Prawie wszystkie szyby w oknach grad powybiiał a wicher był tak mocny że obalił wiele kominów. Na polu zaś i w ogrodach całej okolicy miasta, było wszystko zniszczone! — Niedawno został wskazany na smierć w *Paryżu* włościanin, który zatruł mąkę będącą ieszcze w młynie, należącą do innego włościanina, którego ów zbrodniarz nienawidził, aby przez to swego nieprzyiaciela wraz z żoną i liczną rodziną sprzątnąć ze świata! — *Jndjanie Osagowie* znajduiący się teraz w Paryżu, płacą za swoie mieszkanie 1500 franków na miesiąc, z czego nie są kontenci i wyprowadzić się chcą w inną część miasta. — W iednem z miasteczek Francji, żyie dotąd Starzec maiący lat 104, który wszedł pierwszy raz w związek małżeński maiąc lat 51, i z tego małżeństwa miał 24 dzieci z których tylko dotąd 8 żyie. Ten starzec iest czerstwy, ma wzrok dobry i siłę należytą, a twarz iego wskazuie iakby miał najwięcej lat 60. — W rozmaitych okolicach państwa *Stanów zjednoczonych* w *Ameryce północnej*, wynale-

ziono sposób ściśnienia siana za pomocą prasy hydraulicznej, tak dalece że 300 funtów niezajmie więcej obwodu iak 12 stop kubicznych, co iest bardzo wygodnie dla okrętów handlowych i woiennych które daleką odbywaią podróż.—Doniesionem było przed 3 laty, że towarzystwo Londyńskie *graczów szachowych* rozpoczęło partją z takiemże towarzystwem będącem w *Edymburgu*. Ta gra odbywa się przez pocztę, iuż trwa ciągle przez 3 lata, i ieszcze nie iest dokończoną. — W środku zeszłego Lipca okolice *Bukarestu* okryte zostały chmurami *Szarańczy* w tak nadzwyczajnej liczbie iak oddawna niebywało. Szczęściem, że zboża na polach iuż powiększej części były zebrane, ale *Kukurydza* zupełnie przez ten owad zniszczoną została.

Jeden z sławniejszych *Chirurgów Paryzkich* ciągle zatrudniony odejmowaniami rozmaitych *narostków*, niedawno spotkał w *Pale roial* obywatela z prowincji maiącego *nos* nadzwyczajnie ogromny »Ah iak potężny nos?» zawołał Doktor! co to ma znaczyć? rzecze zdziwiony obywatel.» Paradny nos, szczęśliwe zdarzenie! »ciągle z zapałem wykrzykuie Lekarz; obrażony Obywatel nie wie co ma powiedzieć, nakoniec Chirurg rzecze »czy Pan nieżyczysz pozbyć się tego nosa? »ah to nadto, krzyknie Obywatel, żądam satysfakcji, proszę obrać broń. Moia broń są lancety, któremi chętnie przysłużę się Panu pozbawiaiąc go zbytecznego nosa, i nadaiąc kształt foremny, a to bez żadnej nagrody. Jakoż po nieiakiem objaśnieniu, obywatel poznał w napastniku sławnego chirurga i przystał na umniejszenie nosa.

Myśli (z pism pośmiertelnych Karpińskiego.)— Przywiąż się tylko do cnoty, a niebędzież się żalił na fortunę.—Czyń dobrze będzież miał zazdrosnych i uwłaczaiących, czyń ieszcze lepiej a zawstydzisz ich. — Kiedy się człowiek rodzi, płacze, a przytomni się cieszą; ale kiedy cnotliwy umiera, uśmiecha się, a wszyscy płaczą.—Najpięknieisza to walka gdy iedna cnota drugą zwycięża.—Cnota i złoto są iak dwa ciężary na wadze położone, z których ieden niepodniesie się, aż drugi zniżyć się musi.—Któż za mną da dobre świadectwo Bogu, kiedym się z całą naturą pokłócił.—Filozofjo! dziś mi każesz kochać przyiaciela, a iutro gdy umrze bronisz mi płakać. — Ktoś umie sztukę podobania się ludziom, ale szczęśliwy który podoba się bez żadnej sztuki.—Godność przyjdzie i takiemu co się nie stara, ale nie cnota. — Czas uwalnia ludzi pospolitych od smutku, ale rozum uwalnia mądrych.

S z a r a d a.

Pierwsze wraz z *czwartem* Miasteczko,
A *czwarte* z *drugiem* Potrawa.
Z *trzeciego* z *czwartem* miła Dzieweczko
Twoia ozdoba i sława.
Wszystko chociaż w najdalszej będzie okolicy,
Zawsze iest z naszej stolicy.
(Zeszła Szarada *Faraon.*)

U r z ą d M u n i c y p a l n y M. S. W a r s z a w y.

Podaiąc do wiadomości publicznej że następuiące bilety zastawne lombardowe iako to:

Ner 4458	na złp:	80.		Ner 2032	na złp:	100.
1076	— —	60.		2033	— —	90.
6342	— —	60.		3763	— —	40.
6343	— —	60.		10,065	— —	40.
4269	— —	150.		10,195	— —	290.
4535	— —	30.				

posiadaczom tychże zaginęły, wzywa każdego w czyich ręku takowe znajdowaćby się mogły, ażeby wprzeciągu sześciu tygodni od daty a najdalej do d. 20 Października r. b. do Dyrekcji Lombardu Miasta Stoł: Warszawy w Ratuszu Głównym przy ulicy Senatorskiej posiedzenia swe odbywaiącej zgłosił się i prawo posiadania onych udowodnił, po upłynieniu bowiem terminu wyżej oznaczonego nowe bilety zastawne w miejsce zgubionych i fanty w zastawie będące tym iedynie osobom za opłaceniem przypadaiących należytości wydane zostaną, których nazwi-

ska w Księgach Dyrekcji Lombardu są zapisane. — W Warszawie d. 7 Września 1827 r. — Radca Stanu Prezydent Woyda. — Sekretarz Jlny G. Jahołkowski.

DONIESIENIA.

Przy ulicy Długiej pod Nr 547 obok Teatru Narodowego, są do wynaięcia, Piwnic dwie dosyć obszernych i wysokich, każda z tych Piwnic iest oddzielna, można te wynaiąć za pomierną cenę, poiedyńczo lub obiedwie razem; zainformować się można w tym samym domu, na 1wszem piętrze.

Osoba Kawaler od kilku lat zarządzaiąc Gorzelnią, dobrze obeznana na poprawnym Apparacie lub Pistorjusza, lub na iakim bąć Apparacie, życzy sobie wejść w takowy obowiązek; wiadomość w Załuskach u Wójta Gminy w dobrach JW. Woiewodziny Małachowskiej.

J. J. H. Leuba, mieszkaiący przy ulicy Długiej pod Nr 543 w Domu Elerta, w Stancji pod Nr 77m. Poleca się Panom Zegarmistrzom, Jubilerom, Złotnikom i Fabrykantom Bronzów w tej stolicy, assortamentem Fornitur i różnych narzędzi do powyższych kunsztów potrzebnych: z zapewnieniem, iż takowych u mnie w każdym czasie dostać lub obstalować można, zaręczaiąc za rychłą usługę i cenę umiarkowaną.

Rodzice życzący sobie umieścić swoich Synów w Warszawie blisko Liceum pod pewny Ojcowski Dozor, zechcą się udać do Domu przy ulicy Obożna pod Nr 2765, na dole po prawej ręce, gdzie dalszą odbiorą informacją. Cena iest zastosowana do wygód i potrzeb mogących się żądąć.

W Kapinosie znajduią się do sprzedania za pomierną cenę najpiękniejsze Tryki młode, z czystej krwi hiszpańskiej, stada Xcia Lichnowskiego.

Fortepjan używany, za najpomierniejszą cenę iest do sprzedania z wolnej ręki; widzieć go można każdego czasu w Pałacu Prymasowskim, w Bramie przy Rajtszuli.

Prześwietną Publiczność uwiadomia się, iż w Handlu Szklannym obok Ratusza Głównego, w Pałacu Blanka Nr 461 ulica Senatorska, teraz można dostać Porcellany, Faiansu i innych towarów za cenę najumiarkowańszą przy usłudze dobrej.

☞ Uwiadomienie o Cebulach Kwiatowych. — Niżej podpisany z Harlem z Holandji przybyły do tutejszej Stolicy z znaczną partją Hiacyntów, Tacetów, Narcisów, Rannunklów, Tulipanów, iako i innych gatunków Cebul, które za najumiarkowańszą cenę sprzedawać przyrzeka; mieszka przy ulicy Długiej w Hotelu Drezdeńskim pod Nr 1m.

Franciszek Felsen.

Dom narożny na Końskim Targu, przy ulicach Miła i Muranów, pod Ner 2284 z zabudowaniami, Kuźnią i Ogrodem owocowym, grunt dziedziczny, z wolnej ręki do sprzedania; życzący sobie może się udać do Dzierżawcy w tymże domu zamieszkałego.

Gdy pobyt Józefa Wojciecha dwóch Jmion Bieńkowskiego byłego Podleśnego lub Strażnika lassu w Szadku w Woiewództwie Kaliskiem, ani iego Małżonki lub Sukcessorów nie iest wiadomym, a przeto zapis dla niego uczyniony, nie może mu być oddanym, wzywa go się więc niniejszym aby w przeciągu najdalej dwóch miesięcy od dnia 1go Września r. b. 1827 rachuiąc, z dowodami tożsamość osoby usprawiedliwiaiącemi osobiście w Warszawie w domu pod Nr 1341 wchodząc w bramę po prawej ręce na dole przy ulicy Sto Krzyskiej położonym zgłosił się, wrazie zaś nie zgłoszenia się w tym terminie, pomieniony wyżej zapis wedle brzmienia swego, na Szpitale Warszawskie podzielonym zostanie.

Zginął pies Ogar Angielski, ze znakami szczególnemi podobieństwo wyżła, gdyż cały kasztanowaty, z podpiersiem i brzuchem białym, krótkiemi uszami, dla łatwiejszego poznania uszy nie gładko zarośnięte wkształcie żebów, ktoby takowego znalazł, uprasza się aby raczył oddać pod Nr 2075, przy ulicy Zielonej, gdzie prócz wdzięczności, wynagrodzonym zostanie.

W dniu 8 bieżącego miesi: powracaiąc z Rokitna pod Warszawą został zgubiony Pies Pudel, maiący miesięcy 9, maści białej, uszy długie, z obu stron żółtawe; za doniesieniem u kogo zostaie lub z dostawieniem onego pod Nr 230 przy ulicy Mostowej, odbierze nagrody złotych 20.

Wyżeł biały, łeb i uszy kasztanowate duże, na krzyżu łata kasztanowata wkształcie siodła, ogon na końcu biały od połowy krzyża kasztanowaty, na boku także łata kasztanowata, u zadnich nóg nad pęcinami dubeltowe pazury maiący; bywał w pewnym domu na Nowym Świecie, z kąd przedkilką dniami zginął. Ktoby takowego posiadał lub wiedział gdzie się znajduie, raczy uwiadomić pod Nr 2763 przy ulicy Bednarskiej, do Właściciela domu, od którego odbierze sowitą nagrodę.

TEATR. Jutro 13 raz Lir: Drama Precjoza.